

poniedziałek, 10.04.2023

Świadkowie i bracia [Mt 28, 8-15]

Gdy anioł przemówił do niewiast, one pośpiesznie oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i pobiegły oznajmić to Jego uczniom. A oto Jezus stanął przed nimi, mówiąc: «Witajcie!» One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. A Jezus rzekł do nich: «Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą». Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszedli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy i rzekli: «Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszedli w nocy i wykradli Go, gdy spaliliśmy. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu». Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami, i trwa aż do dnia dzisiejszego.

>P<

Tych kilkanaście dni po Wielkiej Nocy, to czas niesamowitych spotkań Zmartwychwstałego Jezusa ze swoimi przyjaciółmi. Nazywamy je w teologii epifaniami, lub chrystofaniami. Doskonale widać to na przykładzie dzisiejszej Ewangelii. Pan Jezus z pierwszymi, którymi chce się spotkać, to niewiasty, które podczas Jego ziemskiego życia, towarzyszyły Mu w drodze. Zwraca się do nich prostym pozdrowieniem: „Witajcie” (Mt 28, 9). Meliton z Sardes, pisarz z II wieku „wkłada” w usta Jezusa następujące słowa, interpretuje pragnienia i myśli Zmartwychwstałego Jezusa: „Ja jestem Paschą zbawienia, Ja jestem barankiem złożonym za was ofierze, Ja jestem waszym obmyciem, Ja jestem waszym życiem, i Ja jestem waszym zmartwychwstaniem. Ja jestem waszym światłem, Ja jestem waszym zbawieniem, Ja jestem waszym królem (...) Ja ukazę wam Ojca” („Homilia Paschalna” wg. liturgii godzin z poniedziałku w oktawie Wielkanocy). Po takim przywitaniu i słowach, które mogły usłyszeć od Chrystusa, niewiasty biegną, by oznajmić to pozostałym osobom. Było to pragnienie samego Nauczyciela: „Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą” (Mt 28, 10). Bardzo zadziwiające jest, że Jezus nie nazywa ich uczniami, apostołami, przyjaciółmi, lecz braćmi. W tym fragmencie po raz pierwszy używa określenia: „bracia”. Jezus tym samym wskazuje na aspekt pokrewieństwa duchowego, powiedzielibyśmy nazywa ich braćmi w wierze. To jest również prawda, która wypływa ze świąt paschalnych. Ten, kto przyjmuje Jezusa Zmartwychwstałego, kto otwiera się na nadzieję, którą niesie chrześcijaństwo, kto wierzy w Jezusa, który pokonał śmierć i grzech - staje się Jego bratem. Dzięki temu, tworzy się niesamowicie bliska, osobista relacja między człowiekiem, a Bogiem. Tej wiary nie można schować, nią się trzeba dzielić, tak jak czynią to bohaterowie dzisiejszej i następnych wielkanocnych fragmentów Ewangelii. Zechciejmy i my współcześni, dołączyć do ich grona. Błogosławionych świąt!

Inne rozważanie do tego fragmentu Ewangelii dostępne jest TUTAJ.

fot. pixabay

Jeśli podoba Ci się to, co tutaj znajdujesz możesz zaprosić twórcę na wirtualną kawę :) Wystarczy kliknąć w link: buycoffee.to/mocwslabosci